

KS. GRZEGORZ ZARAZIŃSKI

„Homo religiosus” na areopagu mediów. Refleksja historyczno-teologiczna w 25 rocznicę *Communio et progressio*

WPROWADZENIE

Środki społecznego przekazu na stałe weszły w nasze życie. Obecnie trudno wyobrazić sobie bez nich nie tylko procesy zachodzące w wymiarach ogólnospołecznych ale też w wymiarach lokalnych. Mówi się o nich w mediach, lub też są inicjowane wprost przez media. Również w parafii media służą jako różnorodna pomoc: w przepowiadaniu, w liturgii, w szeroko rozumianym duszpasterstwie. Już nie dziwi mikrofon w kościele, wideo na katechezie, telefon i komputer w kancelarii, wymiana kazań poprzez Internet; wszystko „to” należy do „codziennych” tematów i stanowi jeden z punktów zainteresowań duszpasterzy. Fascynacja możliwościami, jakie daje rozwój technik komunikacyjnych, opartych na bazie cyfrowego przekazu, stoi w opozycji do sceptyków i bierności tych, którzy śledzą te zmiany z mniejszym, przeważnie (socjo-) technicznym, nastawieniem. Patrząc szerzej, owa ambiwalencja, jaką wywołują media, przekłada się na ambiwalentne zaangażowanie się chrześcijan. Podczas gdy niektóre środowiska tworzą własne media, przechodzące swoisty proces usamodzielnienia (Kościół Elektroniczny w USA), inne wykluczają takie zaangażowanie.

Obok tej praktycznej obecności mediów w życiu Kościoła znalazły one również, szczególnie w ostatnich dziesięcioleciach, żywe zainteresowanie w teologii, a ich temat pojawił się w oficjalnych dokumentach Kościoła katolickiego. Sobór Watykański II na początku swoich obrad odniósł się do *podziwu godnych wynalazków techniki*, których zasług trudno nie doceniać, skoro *przyczyniają się niemało do odprężenia i ubogacenia ducha oraz szerzenia i umacniania Królestwa Bożego* (Inter mirifica, 1-2). Paweł VI był przekonany, że Kościół zaciąga na siebie winę wobec Pana, gdyby rezygnował z ich używania, tym bardziej, że *środki te, wprzęgnięte w służbę Ewangelii, niezmiernie poszerzają zakres słuchania słowa Bożego i zanoszą orędzie zbawienia do milionów ludzi* (Evangeliis nuntiandi, 45). Od czasu encykliki „Redemptoris Missio”, Jana Pawła II, media są określane jako „pierwszy areopag” współczesnego świata (tamże, 37). Ich rola nie

ogranicza się do bycia narzędziem ewangelizacji, lecz środki społecznego przekazu są „miejscem”, gdzie spotykają się Ewangelia z doświadczeniami życia nowoczesnego pokolenia.

Aby pokazać proces przemian zachodzących w ustosunkowaniu się Kościoła do mediów, krótki rys historyczny wprowadzi w niełatwe relacje Kościół – media, na przykładzie dominującego w praktyce duszpasterskiej medium, jakim było przez wieki pismo. Wypowiedzi Kościoła na temat mediów rozpocznie analiza pierwszego dokumentu, który w całości poświęcony jest nowoczesnym mediom, encyklice „Vigilanti cura” z 1936 r., następną jest encyklika „Miranda prorsus” Piusa XII z 1957 r. i dokument Soboru Watykańskiego II „Inter mirifica” Centralnym dokumentem pod względem zakresu i teologicznego znaczenia dla stosunku Kościoła katolickiego do mediów, jest instrukcja pastoralna „Communio et progressio” (CeP), której 25 rocznica ogłoszenia wypada w roku 2006. Krótka ocena instrukcji pastoralnej „Aetatis nova” z 1992 r. będzie próbą odpowiedzi na pytanie czy i jak dalece zmieniła się opcja widzenia i oceny roli środków społecznego przekazu w życiu społecznym i wspólnoty Kościoła.

Dokumenty Kościoła na temat środków społecznego przekazu charakteryzują się wewnętrzną dynamiką, która nie została jeszcze zakończona. Jej poszczególne etapy można streścić jako:

- przejście od negatywnej do pozytywnej oceny mediów
- podejście bardziej partnerskie
- ciągła aktualizacja treści
- poszerzanie obszarów zainteresowań: film, radio, reklama, internet

Już same tytuły odzwierciedlają rozwój myśli: „Vigilanti cura” (Z czułą troską...) – media były postrzegane sceptycznie; „Miranda prorsus” i „Inter mirifica” z dużym zaufaniem w możliwości techniki, właściwym swej epoce pozytywnie oceniają rozwój mediów; „Communio et progressio” bardziej realistycznie ocenia szanse i zagrożenia, jakie wynikają z postępującej mediatyzacji i technicyzacji globalnej społeczności ludzkiej. „Aetatis nova” prezentuje dość szerokie odczucie bezradności wielu ludzi wobec postępu techniki, a trzy kolejne dokumenty z przełomu lat 1997-2002 wskazuje na pilną konieczność szerokiej dyskusji etycznej.

1. MANUSKRYPTY

Już w czasach wczesnochrześcijańskich sobory i synody jednoznacznie określiły, które pisma należy uważać za kanoniczne lub odrzucić jako propagujące poglądy, które nie były zgodne z nauką Kościoła. W Dziejach

Apostolskich odnajdujemy zdanie: *I wielu też z nich, co uprawiali magię, pozносиło księgi i paliło je wobec wszystkich* (19,19). Opis tego wydarzenia często służył jako usprawiedliwienie zdystansowanego stosunku Kościoła do mediów, cenzury i zakazu czytania ksiąg.¹ Historycznie ujmując, urzędowy zakaz publikacji i posiadania heretyckich pism wynikał z cesarskich edyktów i pojawiał się w momencie, gdy chrześcijaństwo stało się religią państwową. Wraz z rozwojem struktur kościelnych pod opieką świeckich władców powstał i rozwijał się dominujący wpływ i kontrola Kościoła nad książkami. Aż do czasu pojawienia się druku (połowa XV wieku) to w gestii struktur kościelnych leżał faktyczny monopol na produkcję książek (głównie w klasztorach skryptoriach), dystrybucję, a przede wszystkim ich lekturę, która wymagała rzadko spotykanej umiejętności czytania.

Wraz z pojawieniem się druku sytuacja uległa gwałtownej zmianie. Monopol na produkcję i posiadanie książek został złamany. Na skutek rozpadu konfesyjnej jedności w Europie i pojawienia się Reformacji, znikła również kontrola nad dystrybucją i czytelnictwem. W tej sytuacji dużą pokusą była chęć dalszego utrzymania nadzoru poprzez stosowanie różnych metod cenzury (1487 r. – papież Innocenty VIII), wprowadzenia indeksu ksiąg zakazanych (1559 r. – papież Paweł IV), po ściganie drukarzy, niepokornych autorów i obłożenie klątwą tych, którzy czytają, przechowują lub rozpowszechniają wydawnictwa bez zgody cenzury (1515 r. – papież Leon X). Nie było to na ówczesne czasy nic nowego, skoro także władza świecka stosowała podobne metody. W XVI wieku samo posiadanie drukarni było szczególnym przywilejem w Niemczech. We Francji wszystkie drukarnie były pod kontrolą króla, w Anglii działała Izba Gwiazdzista, której celem był nadzór nad drukarniami i wszelkiego rodzaju drukami.² Różne formy kościelnych zakazów przetrwały praktycznie do połowy XX wieku, co powodowało zarzuty stosowania anachronicznych metod, braku zaufania i dużej rezerwy ze strony świata mediów. Dopiero ruch odnowy Soboru Watykańskiego II, otwarcie na świat, a więc także na media, spowodowały nowy początek, szukanie nowej teologii środków

¹ To odniesienie występuje jeszcze w roku 1929 we wstępie do indeksu ksiąg zakazanych Piusa XI. Por. J. G ó r a l, K. K l a u z a (opr.), *Kościół w środkach komunikowania myśli*, Częstochowa 1997, s. 34. Bliższa lektura perykopy wskazuje jednak, że palenie książek nie miało nic wspólnego z urzędowym nakazem bądź jakimkolwiek zewnętrznym przymusem. Można sądzić, że neofici w Efezie dobrowolnie niszczyli książki o magii jako wyraz przyjęcia Ewangelii o Chrystusie i wiary w jedyne Boga.

² Por. K. Pokorna-Ignatowicz, *Kościół w świecie mediów. Historia – dokumenty – dylematy*, Kraków 2002, s. 17.

społecznego przekazu i nowych metod – już nie konfrontacji, lecz współpracy z mediami.

2. VIGILANTI CURA – PIERWSZA MEDIALNA ENCYKLIKA (1936)

W roku 1936 Pius XI skierował do biskupów USA encyklikę „Vigilanti cura” (VC). Fakt ten o tyle jest ważny, że po raz pierwszy papieski dokument najwyższej rangi poświęcony został w całości zagadnieniom mediów. Papież wsparł biskupów i amerykańską organizację Legion of Decency (Legion Przyzwoitości) w ich działaniach włączenia filmu do działań duszpasterskich Kościoła z jednej strony, z drugiej zaś do oceny moralnej filmów. Szczególnie to drugie zadanie było polem działania dla Legionu, który opiniował filmy, a jego członkowie chodzili do kina wyłącznie na dzieła, które uzyskały pozytywną ocenę.³ Warto przy tym wspomnieć, że Legion Przyzwoitości wywarł bardzo silny wpływ na przemysł filmowy w USA. Papież uważał, że cały przemysł filmowy powinien być podporządkowany etyce chrześcijańskiej. Ideałem jest produkcja filmowa, całkowicie oparta na zasadach chrześcijańskich, a ponieważ nie jest to realne, należy zagwarantować, aby katolicy pracujący przy produkcji filmów czuli się zobowiązani do wcielania zasad moralności chrześcijańskiej w filmach, nad którymi pracują. Przykład Legionu powinien znaleźć naśladownictwo w innych krajach w formie zinstytucjonalizowanej formy oceny filmów z moralnego punktu widzenia. Ocena taka powinna być szybka, regularna, dzięki czemu wierni poznają wartościowe dzieła, a przemysł filmowy będzie czuł się zmuszony do bardziej odpowiedzialnego działania. *Dlatego jest rzeczą konieczną, aby Biskupi utworzyli dla całego kraju jedną stałą Komisję nadzorczą, która by propagowała dobre filmy, inne według podanych wskazówek klasyfikowała, a wyniki oceny podawała do wiadomości duchowieństwa i wiernych* (VC 39).

Warto podkreślić, że w omawianej encyklice znajdujemy próbę określenia języka filmu i próbę rozumienia, na czym polega fenomen

³ Legion of Decency (Legion Przyzwoitości) powstał z inicjatywy biskupów amerykańskich i katolików świeckich na bazie inicjatywy powołanej latem 1933 r. Powodem powstania organizacji była szeroka dyskusja w społeczeństwie, które domagało się ożywienia zasad moralnych w momencie kryzysu gospodarczego lat 30-tych, korupcji w polityce i załamania się ideałów „American Way of Life”. Hollywood poparł tę inicjatywę, gdy uznał, że jasne i obowiązujące wszystkie zasady produkcji pozwolą uniknąć niezdrowej wewnętrznej konkurencji, krytyki społecznej i drażliwych politycznie tematów. Era Roosevelta to powstanie optymistycznych, olbrzymich produkcji, które fascynują do dziś swoim rozmachem i ekonomicznym zyskiem.

rosnącej popularności i wpływu tego medium na odbiorcę. *Powodzenie jego wypływa stąd, że bezpośrednio przemawia do wyobraźni. Żywe obrazy sprawiają radość i bez trudu są zrozumiałe nawet dla umysłów pierwotnych i mało wyrobionych, które lubują się w rzeczach konkretnych i nie chcą, albo nie umieją, rozumować ani ze skutków dochodzić do przyczyny* (VC 18).

Siłą filmu jest język obrazu, który dociera do większości, bo apeluje do wyobraźni i emocji i nie wymaga intelektualnego wysiłku na poziomie abstrakcyjnego myślenia. Mamy tu także do czynienia ze swoistym kontekstem komunikacyjnym: recepcja filmu odbywa się w szczególnych warunkach, gdy widzowie siedzą w ciemnym teatrze a ich psychiczne, fizyczne i duchowe wymagania nie są zbyt wielkie, dosłownie – *zdolność rozumowania jest najczęściej u nich zmniejszona* (VC 23).

Ogólny ton encykliki odpowiada duchowi czasu, gdy w psychologii i socjologii dominowało pojęcie społeczeństwa masowego. Człowiek w społeczeństwie masowym żyje jako bezbronna jednostka, odizolowana i poddana różnym próbom manipulacji z zewnątrz – tzn. głównie poprzez media. Teorie, które na początku XX wieku powstały na bazie takich założeń, są określane w medioznawstwie jako „bullettheory”, lub jako „transmission belt theory”, gdyż zakładają, że medialny bodziec zostaje „wystrzelony” w kierunku bezbronnej odbiorcy, trafia go i wywołuje pożądany efekt. Encyklika nie stanowi tutaj wyjątku. Kościół w pewien sposób dzieli przekonanie o słuszności teorii bezpośredniego wpływu na człowieka, stąd dominujący głos o konieczności zachowania przed „gorszącymi” wpływami i chęć włączenia mediów w swoją sferę wpływów. Przestrzegając przed złym wpływem i podkreślając pragmatyczno-polityczny opór, jakim jest forma aktywizacji widzów („Legion of Decency”), brakuje szerszej i zróżnicowanej oceny tego medium i recepty na dobry (czytaj – katolicki) film. W komentarzach, które pojawiły się tuż po publikacji tekstu encykliki, Grossek zwraca uwagę, że mylna jest interpretacja rozumienia religijnego filmu, który ogranicza się do filmowej adaptacji życiorysów świętych i legend, filmowania Biblii czy też wyłącznie opartego na religijnej symbolice. Jest to głos na tyle aktualny w naszych czasach, że warto go przytoczyć w większym fragmencie: *„Potrzebujemy filmu, który wyraźnie wchodzi w różnorodną problematykę naszych czasów i rozwiązuje jego problemy w duchu katolickim. Takiej produkcji, która na pytania nurtujące współczesność ma jedną odpowiedź, tak zgodną z duchem katolicyzmu jak i z duchem sztuki filmowej. Potrzebujemy filmu, który ma katolicką duszę...”*⁴ Treść filmu jest wpisana w religijne dziedzictwo wiary,

⁴ M. Grossek, *Die Filmenzyklika Pius'XI*, w: *Stimmen der Zeit* 131(1937), s. 172.

jego forma odpowiada kanonom sztuki filmowej, „*gdyż także religijne ideały ukazują się w sposób widzialny najchętniej, i sobie właściwy, poprzez symbole, obrazy i porównania*”⁵.

3. MIRANDA PRORSUS

Pontyfikat Piusa XII to okres wzmożonego poszukiwania dialogu z mediami. Także pod względem ilościowym okres ten cechuje wielość różnorodnych wypowiedzi, których uwieńczeniem była encyklika Miranda prorsus (1957; MP). Odwoływała się treściowo do pierwszej encykliki medialnej na temat filmu, uzupełniając ją o zagadnienia radia i telewizji. Z jednej strony były to starania o ochronę obyczajowo-moralną odbiorców przed zgubnym wpływem mediów, z drugiej strony chodziło o obecność i wpływ Kościoła na strukturę mediów.

Inspiracją do wydania nowej encykliki był problem: jak sprowadzić niezmienną naukę Kościoła do wspólnego mianownika z demokratycznymi formami społecznego dyskursu, w którym każda prawda może stać się przedmiotem oceny? Opinia publiczna i dialog, jako dwie formy wzajemnie się warunkujące, były niełatwym wyzwaniem dla Kościoła. Pius XII zajął w tej sprawie stanowisko i wyraźnie podkreślił, że *opinia publiczna jest udziałem każdego normalnego społeczeństwa... a tam, gdzie jej brak ...trzeba dostrzec wadę chorobę życia społecznego*.⁶ Opinia publiczna istniała zawsze, jednak w nowoczesnym społeczeństwie ma swoje szczególne znaczenie i formę, skoro zakłada udział wielu osób i wymianę myśli poprzez środki techniczne jak: prasę, radio, film i telewizję. Techniki komunikacji niosą ze sobą olbrzymie korzyści jak i wielkie niebezpieczeństwa. Nie są to jedynie obawy, lecz przekonanie, że *wywierają one potężny wpływ na człowieka* (MP 19). Przekonanie o *zadziwiających wynalazkach technicznych, o darze Boga Stwórcy* (MP 1), są relatywizowane poprzez obawy o skutki, w jaki sposób *uniknąć oddania człowieka w niewolę maszyny* (MP 20), aby nie powtórzyły się błędy rewolucji przemysłowej w XIX wieku.

4. INTER MIRIFICA

Soborowy Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli „Inter mirifica” (IM) został ogłoszony przez Ojca św. 4 grudnia 1963 roku. Było

⁵ Tamże.

⁶ Pius XII, *Przemówienie L'importance de la presse* z 18.02.1950 w: J. Góral, K. Klauza (opr.), *Kościół w środkach komunikowania myśli*, Częstochowa 1997, s. 54.

to wydarzenie o tyle wyjątkowe, że po raz pierwszy sobór powszechny środkiem społecznego przekazywania myśli – jak to w języku soborowym określano media – poświęcił cały dokument.

Początkowo, na liście tematów prac soborowych problematyka mediów i komunikacji znalazły nikłe poparcie. Na 9348 propozycji tematów obrad soborowych zgłoszono zaledwie 18 wniosków. Jednak na mocy Motu proprio „Superno Dei nutu”, ustanawiającego komisje przygotowawcze do Soboru Powszechnego, Papież powołał Sekretariat dla spraw związanych z nowoczesnymi środkami rozpowszechniania myśli (prasa, radio, telewizja, kino), którego zadaniem było opracowanie odpowiedniego schematu. Powinien on być streszczeniem dotychczasowych wypowiedzi Kościoła na temat mediów, służyć pomocą (dla sumienia) we właściwym wyborze i korzystaniu z mediów, podkreślać relacje pomiędzy wiarą, moralnością i mediami oraz wypowiedzieć się o zastosowaniu mediów w przepowiadaniu.⁷ Obszerny schemat (114 punktów) został, na sesji w listopadzie 1962 r., poddany dyskusji i odesłany do komisji z zaleceniem znacznego skrócenia tekstu, podkreślenia głównych punktów nauczania i uwypuklenia zadań duszpasterskich. Dla szerszego omówienia problematyki mediów i komunikacji uznano za celowe stworzenie odrębnej komisji, która miało przygotować odrębny dokument po zakończeniu Soboru. Zatwierdzony tekst zawiera tylko, obok wstępu i zakończenia, dwa rozdziały. We wstępie media zostały nazwane „środkami przekazu społecznego” (IM 1). Określenia „społeczne” zawierają wskazanie, że środki społecznego przekazu nie mogą być traktowane jako wyłączna własność władzy politycznej albo kręgów biznesu. Są one własnością społeczną – powinny służyć rozwojowi społeczeństwa. Słowo „środki” akcentuje, że oddziaływanie prasy, radia, telewizji zależy od tego, przez kogo zostaną użyte, w jakim celu i jaką treść przekazują. Są to zatem „środki” służące rozmaitym celom. Te cele niosą ze sobą szanse, ale także i zagrożenia (IM 2). Rozdział pierwszy rozpoczyna się od podkreślenia naturalnego prawa Kościoła do używania i posiadania wszelkiego rodzaju środków przekazu społecznego (IM 3) i stwierdzenia, że właściwe korzystanie z mediów zakłada znajomość zasad porządku moralnego i specyficznej natury każdego z tych środków (IM 4). Deklaracja uznaje istnienie prawa do informacji przy kierowaniu się wymaganiami prawdy i poszanowaniem godności człowieka (IM 5). Dokument podkreśla przy tym pierwszeństwo moralności przed wolnością sztuki (IM 6) i rolę mediów w kształtowaniu opinii publicznej (IM 7). Kolejne punkty odnoszą się do

⁷ K. Schmidhüs, *Einleitung und Kommentar zum Dekret über die sozialen Kommunikationsmittel*, w: *Das Zweite Vatikanische Konzil I*, LThK, Freiburg 1966, s. 112 – 135.

szeroko rozumianej pedagogiki mediów i podkreślają odpowiedzialność odbiorcy (IM 9), znaczenie wychowania młodzieży w korzystaniu z mediów (IM 10) i odpowiedzialność tych wszystkich, którzy pracują w mediach zawodowo, o zachowanie zasad moralnych, szczególnie wobec młodzieży (IM 11). Pierwszy rozdział kończy się apelem do władzy świeckiej, aby troszczyła się o wolność mediów, zapobiegała niewłaściwemu ich stosowaniu i tworzyły mechanizmy biorące w ochronę dzieci i młodzież. Rozdział drugi rozpoczyna się od przypomnienia znaczenia środków przekazu społecznego dla przepowiadania ewangelii (IM 13). Szczególne znaczenie przypada prasie katolickiej, która ma *urabiać, umacniać i popierać opinię publiczną, zgodnie z prawem naturalnym, nauką i nakazami katolickimi, oraz by podawać do wiadomości i należycie wyjaśniać fakty, dotyczące życia Kościoła* (IM 14). Dokument postuluje tworzenie ośrodków kształcenia przyszłych dziennikarzy (IM 15) i różnych inicjatyw dla przygotowania i wychowania odbiorców we właściwym korzystaniu z mediów (IM 16). Media katolickie powinny być wspierane finansowo przez wiernych (17). Ostatnie punkty wprowadzają postulaty: w całym Kościele ma być wprowadzony szczególny dzień poświęcony problematyce środków przekazu społecznego (IM 18). Pomocą i radą dla papieża ma być specjalny urząd, utworzony przy Stolicy świętej (IM 19). Zadaniem biskupów jest organizacja, wspieranie struktur medialnych na terenie diecezji (IM 20). Zadanie koordynacji wysiłków z ramienia Episkopatu należy do osobnej Komisji Biskupów albo też do jednego biskupa. Urzędy te powinny współpracować z międzynarodowymi organizacjami katolickimi (IM 21,22). Dekret kończy się wyraźnym poleceniem Soboru, aby przedstawione zasady zostały pogłębione i *wydana została Instrukcja duszpasterska przy pomocy ekspertów z różnych krajów* (IM 23).

Redakcja tekstu zbliżała się ku końcowi, gdy grupa 90 kardynałów i biskupów złożyła wniosek daleko idącej modyfikacji schematu. Krytykę ojców soborowych można streścić w kilku punktach. Schemat usilnie podkreśla prawo Kościoła do korzystania z mediów, pomija przy tym podstawę każdej komunikacji, jaką jest dążenie do prawdy i potrzebę jej wyrażania. Istota komunikacji została sprowadzona do rozumienia czysto technicznego i jednokierunkowego, wertykalnego wpływu z góry na dół. Zbyt małe podkreślenie znaczenia kształtowania postaw, które nie gonią za sensacją, lecz szukają prawdy. Duszpasterska wizja mediów jest silnie sklerykalizowana, rola i umiejętności świeckich są drugorzędne. Na wiele pytań w schemacie istnieją tylko ogólne wskazania, stąd postuluje się, aby

ich konkretyzacja leżała bardziej w gestii narodowego Episkopatu a nie powszechnego soboru.⁸

„Inter mirifica” został przyjęty niejednoznacznie. Z uznaniem podkreślano, że po raz pierwszy Sobór zajmował się tak „świecką” dziedziną, w dodatku wydał ten dokument zaraz na początku swych obrad. Z drugiej strony nie ukrywano słabości dokumentu, że Dekret jest zbyt ogólny i nie zawiera szczególnie nowatorskiego sposobu widzenia mediów. Braki teologiczne wynikały z faktu, że tak wczesne i pospieszne uchwalenie tekstu uniemożliwiło analizę problemu z punktu widzenia soborowej eklezjologii i nowego określenia stosunku Kościoła do świata. Być może tu leży przyczyna, że określano ten tekst jako „dokument przedsoborowy”. Z perspektywy historycznej trudno jednak oczekiwać, aby geneza tekstu wyprzedzała rozwój myśli soborowej.⁹ Właśnie te słabe strony zostały usunięte przez instrukcję pastoralną *Communio et progressio* (CeP). Została ona zapowiedziana w „Inter mirifica”, a opracowywana przez kilka lat przez międzynarodową komisję. Jej ostateczny tekst został ogłoszony przez Pawła VI blisko osiem lat po przyjęciu soborowego Dekretu.

5. COMMUNIO ET PROGRESSIO

Zalecenie szerszego sformułowania nauki Kościoła o środkach społecznego przekazywania myśli (IM 19, 23) zostało zrealizowane w instrukcji pastoralnej „*Communio et progressio*” (CeP) ogłoszonej 3 czerwca 1971 roku. Zasady doktrynalne i praktyczne wskazania (*principia doctrina atque consilia pastoralia*) miały jednoznacznie duszpasterski akcent. Zostały one wyrażone za pomocą tekstów soborowych o Kościele i jego stosunku do świata, podkreślając jednocześnie konieczność respektowania autonomii i cech właściwych mediom. W ten sposób powstał obszerny tekst w 187 punktach, znacznie rozszerzający zagadnienia zasygnalizowane przez „Inter mirifica”, jednak językowo i treściowo istotnie różny od soborowego dekretu.

CeP nie rozpoczyna się od przypomnienia prawa Kościoła do używania mediów i określenia norm etycznych w ich korzystaniu. W pierwszym, programowym zdaniu, instrukcja odwołuje się do pragnienia jedności i postępu, które są celem komunikacji, a w środkach społecznego przekazywania myśli służą jako narzędzie w osiągnięciu celu.

⁸ Por. E. Baragli, *L'Inter Mirifica – Introduzione, Storia, Discussione, Commento, Documentazione*, Roma 1969, Tav. XXIV.

⁹ Por. H. Rolfes, *Gibt es eine kirchenamtliche Lehre der sozialen Kommunikation?* w: *Communicatio socialis* 3(2004), s. 230.

Znaczenie dokumentu wynika z dwóch podstawowych zasług: po pierwsze „*Communio et progressio*” daje teologiczne uzasadnienie komunikacji społecznej, wypełniając to pojęcie teologiczną treścią, a tym samym legitymując jego używanie w terminologii teologicznej i duszpasterskiej. Mając taki teologiczny fundament, i to jest druga zasługa, podkreśla przy rozpatrywaniu konkretnych zagadnień znaczenie komunikacji społecznej dla tworzenia i rozwoju wolnościowego społeczeństwa a w konsekwencji także dla komunikacji wewnątrzkościelnej.¹⁰ Najważniejszym celem komunikacji jest „współzycie i zjednoczenie ludzi” (CeP 8). Treść i forma komunikacji powinny służyć i wspomagać osiągnięcie tego celu.

A. TEOLOGIA KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

Pojęcie komunikacja zostało przejęte z wcześniejszych wypowiedzi Kościoła, ale w „*Communio et progressio*” uzyskało trynitarnie, chrystologiczne i eklezjologiczne uzasadnienie. Instrukcja ta wprowadza do tekstów doktrynalnych Kościoła przekonanie, że Trójca Święta stanowi niedościgły, podstawowy wzór komunikowania w świecie. *Współzycie i zjednoczenie ludzi, jako pierwszorzędny cel wszelkiego rodzaju komunikacji, wywodzi się, zgodnie z wiarą chrześcijańską i znajduje swój największy przykład w odwiecznym współżyciu Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego, żyjących tym samym życiem Bożym* (CeP 8). Z perspektywy teologii stworzenia i historii zbawienia myśl ta została rozwinięta w kontekście komunikacji międzyludzkiej. Z porządku stworzenia wynika, że ludzie, stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, są zdani na komunikację i tworzenie wspólnoty według wzoru immanentnego życia Trójcy. Budowanie tej wspólnoty odbywa się poprzez komunikację społeczną. *Z samej natury rzeczy środki społecznego przekazu zmierzają do tego, aby ludzie, dzięki częstym kontaktom między sobą, nabrali większego poczucia wspólnoty* (CeP 8).

Instrukcja nie odnosi się bezkrytycznie do rozwoju mediów, dostrzegając działania sprzeczne z celem i istotą komunikacji. *Zbyt często niestety obserwujemy, że za pośrednictwem tych środków zaprzecza się i fałszuje najwyższe wartości życia ludzkiego, a przyczynę tego upatruje w braku doświadczenia lub też braku dobrej woli* (CeP 9). Możliwy pesymizm zostaje jednak przewyciężony wskazaniem na dzieło zbawcze Chrystusa, co pozwala ocenić bardziej optymistycznie środki przekazu, a także ludzi, którzy jako odbiorcy i nadawcy korzystają z mediów. Nowy tytuł chrystologiczny, wskazujący na Syna Bożego jako Doskonałego

¹⁰ H. Rolfes, *Gibt es...*, s. 230.

Głosiciela – „perfectus communicator” (CeP 11), to nie retoryczna ozdoba teologicznego rozumienia komunikacji, lecz model komunikacji, zbudowany na fundamencie trynitarnej dynamiki komunikacji, mający chrystologiczne i biblijne uwarunkowania. Opiera się on na rozumieniu komunikacji Boga z ludźmi jak i komunikowania międzyludzkiego jako *przede wszystkim dawanie siebie z miłości* (CeP 11). Środki przekazu społecznego należą do Bożych darów dla budowania międzyludzkiej jedności, która rodzi wspólnotę. Pozwoliło to teologii na wykazanie mechanizmu przechodzenia wspólnoty socjologicznej we wspólnotę eklezjalną.

B. WOLNOŚĆ SŁOWA

Środki społecznego przekazu mają za cel umożliwianie i wspieranie publicznego dialogu. Aby było to możliwe, konieczne jest zapewnienie wolności w wyrażaniu opinii oraz prawa do informacji. Wolna opinia publiczna jest możliwa tylko wtedy, gdy jednostka cieszy się wolnością wypowiedzi. *Wolność w wypowiedaniu własnego przekonania jest konieczna dla formowania się opinii publicznej* (CeP 25). Konsekwencja takiego stanowiska jest jasna: odpowiedzialność nadawców i odbiorców za urabianie opinii społecznej, odrzucenie wszelkiej manipulacji uderzającej w dobro wspólne i ograniczanie wolności jednostki w kwestii wypowiedania swojej opinii. Podobnie rzecz się ma z prawem do informacji. „Inter mirifica” wymienia to prawo w ramach etycznych zobowiązań do szukania prawdy i wymogu rzetelności i całościowego przekazu (IM 5). „Communio et progressio” idzie tu inną drogą i prawo do informacji wyprowadza z praw pojedynczej osoby jak i z konieczności zagwarantowania wzrostu dobra wspólnego.

Istnienie opinii publicznej ma znaczenie tak dla działań zewnętrznych jak i dla dialogu wewnątrz Kościoła. Przytaczając wypowiedź Piusa XII Instrukcja stwierdza: *„Brakowałoby czegoś w życiu Kościoła, gdyby z winy pasterzy czy wiernych opinia publiczna była wystawiona na jakieś niebezpieczeństwo”* (CeP 115). Potrzeba, aby *katolicy byli dogłębnie przeświadczeni o swej rzeczywistej wolności w wypowiedaniu myśli* (CeP 116). Jedność Kościoła nie jest zagrożona poprzez wolność słowa, przeciwnie, *prowadzony w duchu miłości i odpowiedzialności swobodny dialog w Kościele nie tylko nie szkodzi jego jedności i spójni, przeciwnie, ożywia on opinię publiczną, przez co sprzyja i powiększa harmonię wśród ludzi oraz wymianę myśli* (CeP 118).

6. WSKAZÓWKI DOTYCZĄCE FORMACJI PRZYSZŁYCH KAPŁANÓW W ZAKRESIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO KOMUNIKOWANIA

Ważnym impulsem dla recepcji „Inter mirifica” i „Communio et progressio” były wydane przez Kongregację Wychowania Katolickiego „Wskazówki odnośnie do formacji przyszłych kapłanów w zakresie środków społecznego komunikowania” (19.03.1986). Celem tego dokumentu była pomoc w „osobowo-kulturowym i chrześcijańsko-moralnym kształceniu przyszłych kapłanów we właściwym, najpierw osobistym a potem duszpasterskim używaniu mediów komunikacji społecznej”¹¹ Trudno nie docenić znaczenia tego dokumentu. Koresponduje on z wypowiedziami „Communio et progressio” o szczególnej roli mediów w komunikacji międzyludzkiej i formułuje różnorodne wskazania dotyczące kształcenia w seminariach duchownych. „Wskazówki” zalecają wprowadzenie do programów nauczania nie tylko samodzielnego przedmiotu lecz także pokazywanie wzajemnych relacji pomiędzy przedmiotami na tle obecności i znaczenia środków społecznego przekazu. Kongregacja postuluje prowadzenie trzech poziomów nauczania:

- poziom pierwszy to wyrabianie odpowiedniej postawy odbiorców, aby byli przygotowani do świadomego, krytycznego odbioru treści;
- poziom drugi przygotowuje do korzystania z mediów w pracy duszpasterskiej, co zakłada posiadanie stosownej wiedzy i umiejętności dostosowanych do pracy w lokalnym środowisku a także pewien poziom umiejętności pedagogicznych w stosunku do swoich wiernych;
- poziom trzeci obejmuje kształcenie specjalistów dla potrzeb pierwszych dwóch poziomów.

W dokumencie nie ma śladu dystansu bądź nieufności w stosunku do mediów. Wskazuje się na złożoność problemu, jakim jest komunikacja społeczna i wykorzystywanie mediów, a więc właściwą drogą badawczą, jaką jest interdyscyplinarny dialog.¹² To uznanie kompetencji wielu nauk w badaniach nad mediami chroni przed uproszczonym moralizatorstwem i przedwczesnym instrumentalizmem w stosunku do mediów. Kapłan, w oparciu o solidną wiedzę, powinien korzystać w duszpasterstwie z możliwości, jakie dają media. Żądanie pewnej ascezy w korzystaniu

¹¹ Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Wskazówki odnośnie do formacji przyszłych kapłanów w zakresie środków społecznego komunikowania*, Rzym 1986, załącznik II.

¹² Por. H. R o l f e s, *Gibt es...*, s. 236.

z mediów jest obecnie, z perspektywy czasu, może bardziej aktualne niż to zostało sformułowane w dokumencie wydanym przed dwudziestu laty.

„Wskazówki” należą do tych posoborowych dokumentów, w których doktrynalne wypowiedzi Kościoła powszechnego o środkach społecznego przekazu zostały wprost skierowane do jednej z ważnych instytucji Kościoła lokalnego. Patrząc na obecną sytuację można jednak przypuszczać, że obecna realizacja zaleceń pozostaje nadal wyzwaniem w procesie kształcenia alumnów.

7. AETATIS NOVAE

Dwadzieścia lat po „Communio et progressio” Papieska Rada do spraw Środków Społecznego Przekazu wydała nową instrukcję pastoralną, „Aetatis Novae” (AN; 22.02.1992). Techniczny rozwój mediów od czasu ogłoszenia „Communio et progressio” ma charakter rewolucyjnego skoku. Od czasu załamania się ideologii komunistycznej w krajach Europy środkowej i wschodniej zmieniła się także mapa polityczna świata. Niebagatelną rolę odgrywały przy tym media. Celem AN jest kontynuacja refleksji IM i CeP. AN pogłębia teologiczną refleksję zapoczątkowaną przez CeP i wskazuje na służebną funkcję mediów w życiu społecznym. Na szczególne wyróżnienie zasługują media w komunikacji Kościoła ze światem i w dziele nowej ewangelizacji.

„Aetatis Novae” obok pozytywnego uznania mediów wskazuje też na negatywne przejawy w rozwoju mediów. Instrukcja domaga się bardziej precyzyjnych, etycznych i moralnych kryteriów oceny mediów, ugruntowanych na wartościach ogólnoludzkich i chrześcijańskich. Już IM i CeP wskazywały na konieczność podjęcia organizacyjnych kroków na drodze konkretyzacji duszpasterstwa za pomocą mediów. „Aetatis Novae” powtarza te postulaty i usilnie zaleca, *aby diecezje, Konferencje Episkopatów i zgromadzenia biskupów włączały problematykę społecznego przekazu we wszystkie swoje problemy duszpasterskie. Ponadto zalecamy im opracowanie programów duszpasterskich dotyczących bezpośrednio społecznego przekazu lub też rewizję i aktualizację programów już istniejących* (AN 21). Jest to żądanie bardzo pilne, ponieważ wielu odpowiedzialnych w Kościele z dużą rezerwą podchodzi do środków przekazu społecznego i w dziele przepowiadania nadaje im marginalną rolę. Taka postawa została jednak skrytykowana przez Ojca św. i wymaga poprawy (20).¹³

¹³ Instrukcja powołuje się na wypowiedź Jana Pawła II w encyklice *Redemptoris missio* (1991), stwierdzając, iż na ogół „*uprzywilejowane bywają inne narzędzia ewangelicznego przepowiadania i formacji, podczas gdy środki społecznego*

„Aetatis Novae” nie pozostaje jednak przy przytaczaniu ogólnych wskazań. Dużą zasługą instrukcji jest próba konkretyzacji postulatów w formie projektu programu duszpasterskiego, który może być pomocą w opracowywaniu programu uwzględniającego lokalną problematykę i zapotrzebowania. Jakkolwiek sam dokument został zauważony i czytany, o tyle praktyczny załącznik czeka na realizację. Byłby to niewątpliwy postęp w dążeniu do podnoszenia kompetencji medialnej duszpasterzy.

A. ETYKA

Rozwój technologii medialnych nie przekłada się jedynie na postępującą likwidację problemów związanych z komunikacją, lecz stawia użytkowników przed nowymi pytaniami. Przy podejmowaniu rozstrzygnięć, dla których nie istnieją jednoznaczne normy prawne czy zasady postępowania, tym bardziej pojawia się konieczność szukania nowej orientacji, nowych metod reagowania na zmieniające się warunki życia. Aby działanie człowieka było zorientowane na dobro, potrzeba mu etyki, czyli pogłębionej refleksji nad własnym działaniem. W ostatnich latach Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu kilkakrotnie poruszała zagadnienia dotyczące etyki mediów: Etyka w reklamie (ER 1997), Etyka w środkach społecznego przekazu (ESP 2000), Etyka w Internecie (EI 2002). Uzasadnieniem tych wystąpień jest wskazanie na konieczne zaangażowanie Kościoła w te sprawy, które wiążą się z godnością człowieka i wielowiekową troską o jego postawy moralne (EI 2). Powołując się na podstawy chrześcijańskiej wiary, Kościół wskazał na etyczne zasady, jakimi powinny kierować się media. Media nie wymagają tworzenia nowej etyki, lecz stosowania ogólnie przyjętych podstawowych zasad etycznych w nowej sytuacji (ESP 28). Zadaniem mediów jest powołanie, *by służyć ludzkiej godności, pomagając ludziom dobrze żyć i uczestniczyć jako osoby w życiu społeczności* (ESP 6). Z tego zadania wynika podstawowa zasada etyczna, *że ludzka osoba i społeczność są celem i miarą stosowania środków społecznego przekazu; komunikacja powinna przebiegać od osoby do osoby i służyć integralnemu rozwojowi osób* (ESP 21). Druga zasada dodaje uzupełnienie, *że dobro osób nie może być urzeczywistnione w oderwaniu od wspólnego dobra społeczności, do których należą* (ESP 22). Te dwie zasady ujęte są w szerokiej perspektywie komunikacji globalnej. Nie dziwi więc fakt, że Rada domaga się pewnej „komunikacyjnej sprawiedliwości” jeżeli chodzi o dostęp do środków społecznego przekazu grup społecznych czy nawet krajów, które ze

przekazu pozostawia się inicjatywie jednostek czy małych grup, a do programu duszpasterskiego wchodzi one tylko drugorzędnie” (RM 37).

względów politycznych czy ekonomicznych są marginalizowane. Szczególnym przykładem jest tu dostęp do Internetu. W oddzielnym dokumencie „Etyka w Internecie” Rada wskazuje na istnienie cyfrowej przepaści pomiędzy grupami czy krajami bogatymi a biednymi (EI 10). Przyczyny tej przepaści są różnorodne; *nie są jedynie ekonomiczne, ale także techniczne, socjologiczne i kulturowe* (EI 11). Zwycięzcy nowej informacyjnej kolonizacji nie tylko czerpią z tego finansowe korzyści, lecz także dokonują kulturowego zawłaszczania całych regionów. Dokument zwraca uwagę na jednoznacznie nieetyczne treści i działania w Internecie: jak pornografia dziecięca, różne przejawy rasizmu, niszczenie czy kradzież danych z obcych komputerów. Te praktyki wskazują jednocześnie na deficyt rozwiązań prawnych. Problemy globalnej sieci domagają się globalnych rozwiązań, stąd też apel Papieskiej Rady o międzynarodową współpracę w *ustanawianiu standardów i mechanizmów mających wspierać i chronić międzynarodowe dobro wspólne* (EI 17). Zakres tych wysiłków to przykładowo: troska o prawo jednostki do prywatności, ochrona państwa przed terroryzmem, obrona praw autorskich, zapewnienie powszechnego dostępu do dóbr kultury.

Należy zauważyć, że konkretyzacja ogólnych norm etycznych, zawartych w trzech dokumentach sprawia niemało trudności. Wynika to głównie z faktu całościowego ujęcia fenomenu komunikacji masowej, gdzie etyczna problematyka nie jest zawężana jedynie do treści przekazu, procesów komunikacji czy jednostkowej pracy dziennikarza. Podmiot etycznej odpowiedzialności jawi się w szerokiej perspektywie obecności i działania instytucji powiązanych z mediami oraz ogólnie całego systemu medialnego.

8. ZAKOŃCZENIE

Teologia Soboru Watykańskiego II widzi Kościół jako wspólnotę wierzących, której teologicznym oparciem jest antropocentryzm i chrystocentryzm: pragnie towarzyszyć człowiekowi w jego radościach i nadziejach, smutkach i trwogach i otwierać go na to, co jest nam jeszcze nieznanne, a co, jak wierzy, jest nam obiecane przez Chrystusa. Sobór, który chciał być z założenia pastoralnym, wskazał na konieczność zwrócenia uwagi i badania różnych aspektów ludzkiego życia. U podstaw myśli soborowej leży przekonanie, że trudno negocjować tezę o wpływie środków społecznego przekazu, na życie indywidualne i społeczne. W dyskusję o obecnej i przyszłej roli mediów w społeczeństwie Kościół chce wnieść wielowiekową mądrość moralną opartą na Bożym Objawieniu i ludzkiej refleksji. Chrześcijańska kultura ducha jest ciągłą korektą dla medialnej kultury sensacji, gdy chce nas przestrzec przed bezsensownym, wypranym

ze znaczenia zalewem informacji. Informacja posiada wartość, o ile służy mądrości.

Choć trudno mediom, jako technice przekazu, przypisać zarzut „zła samego w sobie”, to ich ocena moralna nie jest obojętna, bo nieobojętny pozostaje sposób ich użycia przez wolnego człowieka. Szczególny wkład chrześcijaństwa w porządek społeczny, a tym samym w system mediów, to przypominanie o godności ludzkiej osoby. Jej teologiczne uzasadnienie leży w przekonaniu, że każdy człowiek nosi w sobie odblask Boga Stwórcy, że inkarnacja Słowa w ludzkim ciele to manifestacja wielkiej i niezbywalnej wartości, jaką jest każdy człowiek. Dlatego Kościół przypomina o tym tam, gdzie ludzka godność jest wystawiana na sprzedaż, także medialną. Media powinny pomagać człowiekowi w uwalnianiu go od: niewiedzy, przesądów i uprzedzeń oraz towarzyszyć człowiekowi i inspirować go do poszukiwania prawdy o nim samym. Teologiczne spojrzenie na zjawisko komunikacji społecznej pozwala stwierdzić za CeP, że ostatecznym, długofalowym celem stawianym przez Kościół przed środkami przekazu, jest budowanie braterstwa i zjednoczenia ludzkości. Cel ten będzie o tyle bardziej osiągalny o ile media kierować się będą zasadami etyki. Dokumenty Kościoła podejmują zadanie refleksji etyczno-teologicznej, widząc w tym własny wkład w rozwój nowoczesnej kultury. Konieczność przypomnienia zasad etycznych i inspiracji teologicznych wynika także z dążenia mediów do tworzenia swoistej autonomii społecznej, a więc obszaru możliwie wolnego od moralnych zasad, a kierującego się bardziej zasadami rynku.

Krajobraz medialny od czasów Soboru Watykańskiego II ulegał i ulega ciągłej przemianie. Nowe rozwiązania przynoszą nowe wyzwania, stąd konieczność szukania odpowiedzi, które nie zawsze dają się wyprowadzić w prosty sposób z wcześniej przyjętych reguł. Dynamika rozwoju techniki i zastosowań technologii komunikacyjnych ulega ciągłemu przyspieszeniu. Stąd też można oczekiwać dalszych wypowiedzi Kościoła, które, uwzględniając teologiczny horyzont i specyfikę mediów, będą miały za cel realizację postulatów Soboru – służbę jedności z wykorzystaniem postępu społecznego.

